KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 5400, półrocznie mk. 2700, kwartalnie mk. 1350, miesięcznie mk. 450, pocztą mk. 500.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy na 1-ej stronie mk. 80, na III-ej stronie mk. 60, na IV-ej stronie mk. 50. Nadesłane mk. 100. Drobne: poszukiwanie pracy i zgubione po mk. 10, handlowe i inne mk. 20 za wyraz. Zagraniczne 100 proc. drożej.
Konto czekowe P. K. O. № 61.369.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ulica Dęblinska № 1.
Adres dla depesz: „KURJER“-SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do 7 wieczorem. W niedzielę i święta od 8-ej do 10-ej rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 pp
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują kantory własne księgarnie w Zagłebiu, T-wo Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura Ogłoszeń w kraju i zagran

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 25.** (Na G. Sląsku **1,75 fen.**) SOSNOWIEC, piątek dnia 2 czerwca 1922 roku. № 122. Rok XVI

Ratujmy dzieci.

Z dniem 1-go czerwca b.r. akcja dożywiania dzieci, prowadzona dotychczas przez fundację dla dzieci Europy Amerykańskiego W y d z i a ł u ratunkowego łącznie z Polsko - Amerykańskim Komitetem Pomocy dzieciom na nowe wkraczała tory. W dniu tym nastąpiło definitywne wycofanie pomocy Ameryki z racji, którą kontynuować ma nadal Polska z własnych funduszów i w własnym zakresie.

Gdy wywołana wojną nędza skazywała w pierwszym rzędzie na niechybną zagładę setki tysięcy dzieci naszych, stanęła Ameryka do ofiarnej pracy dla ulżenia tej klęsce i przez zakrojoną na szeroką skalę akcję legjony dzieci Polski wyrwała ze szponów głodu i śmierci.

Wedle dat statystycznych podczas największego rozwoju akcji, w maju 1921 obejmowała ona dziennie 1,300,000 dzieci, obecnie wynosi liczba dożywianych dzieci 500,000.

Obecnie z chwilą, gdy skonsolidowane warunki gospodarcze kraju pozwalają na zaspokojenie swych wewnętrznych potrzeb i rozwiązywanie własnych zadań bez zewnętrznej pomocy, Ameryka spełniwszy swe zadanie, wycofuje się.

W tym kierunku szły również tendencje rządu polskiego, dążności, które odbiły się nader sympatycznem echem w kołach amerykańskich, a w pierwszym rzędzie u wielkodusznego inicjatora akcji Herberta Hoovera.

Wstrzymanie pomocy Ameryki stało się faktem dokonanym, nie mniej nie ulega wątpliwości, że nie może być zakończoną akcja niesienia pomocy dzieciom. Zakończenie akcji dożywiania w chwili obecnej skazałoby znowu setki tysięcy dzieci naszych na skrajną nędzę, przekreśliłoby w wysokim stopniu wyniki dotychczasowej pracy. Na tem stanowisku stanął zjazd delegatów P. A. K. P. D. z całej Polski odbyty w Warszawie i uchwalił zwrócić się do czynników miarodajnych z wnioskiem, by rząd podjął prowadzenie akcji po dniu 1 czerwca w rozmiarach, odpowiadających istotnym potrzebom, a więc dożywiania 400,000 dzieci do dnia 1-go października 1922 i 300,000 dzieci od 1-X 1922 r. do dnia 1-VI. 1923 r., przyczem akcja ta ma być zaczątkiem planowej, stałej opieki nad dzieckiem i matką w znaczeniu świadczeń rzeczowych i pracy wychowawczej.

Stanowisko zjazdu w całości podzielił sejm i rząd, przeznaczając na akcję dożywiania przeszło 2 miljardy marek.

Dalsza akcja opiera się na ogólnej (dopuszczającej indywidyalizację) zasadzie, że rząd pokrywa dwie trzecie kosztów zakupna środków żywności, instytucje zaś samorządowe mają pokryć jedną trzecią kosztów tych, tudzież koszta wewnętrznej administracji. Koszta zakupna jednej porcji żywnościowej obejmującej 741 gr. mąki, 44 gr. fasoli (grochu), 16 gr. kaszy, 10 gr. smalcu (oliwy), i 2 gr. cebuli obliczono na 24 mp.

Na powyższych zasadach (ramy artykułu nie zezwalają nam na omówienie ich szczegółów) zawierane są umowy między P. A. K. P D., a instytucjami samorządowemi, ustalające warunki dalszej akcji. Powiaty wzgl. gmniny, które umowy tej nie podpiszą tracą udział w akcji.

Ostatniem aktem działalności Amerykańskiego W y d z i a ł u ratunkowego fundacji dla dzieci Europy w Polsce jest przygotowanie dalszej akcji na nowych zasadach. Delegat amerykański osobiście uczestniczył przy zawieraniu wyżej wspomnianej umowy.

Obowiązkiem społeczeństwa jest wykazać, że ogół zrozumiał doniosłość zapoczątkowanej i przez trzy lata przez Amerykę prowadzonej akcji ratowania dzieci od głodu i chorób przez dalsze jej kontynuowanie mimo przerwania przez Amerykę dostarczania środków. Gdy instytucje samorządowe nie odmówią swej pomocy w wymienionej mierze przetrwanie akcji do lata 1923 będzie zapewnione.

Apelujemy do wszystkich instytucji samorządowych, by w pełnem zrozumieniu doniosłości sprawy i poczuciu swej odpowiedzialności za dalszy los akcji uczyniły zgodnie wszystko, by tysięcy dzieci nie wydać ponownie na pastwę głodu i śmierci.

Listy z Górnego Śląska.

Trwoga ludności polskiej w niem. części Śląska. Fala uchodźców polskich. Bandy niemieckie terroryzują ludność polską w niem. części. Niemcy pragną rozruchów. Szydercza prasa niemiec.

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 30 maja.

Stało się to, czego ludność polska na G Śląsku tak się obawiała: z chwilą przejmowania urzędów i władz administracyjnych przez urzędników polskich, z całą siłą wznowiły tajne i dobrze zorganizowane liczne bandy niemieckie krwawy terror przeciwko ludności polskiej, pozostającej w niemieckiej części G. Śląska.

K r w a w e prześladowania ludności polskiej widocznie na komendę, rozpoczęły się w ubiegły piątek, gdy było wiadomem, że Sejm polski jednogłośnie ratyfikował traktat górnośląski. I tym razem Gliwice stały się głównym terenem popisów zbrodniczych band niemieckich.

Władze polskie od 29 maja przejmują koleje w pozostawionej Polsce części G. Śląska. Są to zatem pierwsze władze polsko-państwowe jakie wchodzą na G. Śląsk w charakterze urzędowym, gdyż przejmowanie innych urzędowych nastąpić ma w terminach późniejszych. Ponieważ w niemieckiej części G. Śląska pełni służbę także wielu urzędników usposobienia polskiego, którzy z chwilą objęcia władzy przez rząd polski przejdą w służbę polską, dlatego Niemcy wybrali ich sobie na pierwszy cel swych zbrodniczych napadów.

Już w ubiegły piątek poturbowano krwawo około 20 urzędników polskich w Gliwicach, tak że musiano ich umieścić w szpitalach, gdzie, jak słychać dwuch z nich już umarło. W sobotę i niedzielę napady się powtórzyły nietylko w Gliwicach, ale i w innych miejscowościach niemieckiej części G. Śląska, jak zwłaszcza w Pyskowicach (po niem. Peiskretscham), największej albo raczej najważniejszej stacji kolejowej na G. Śląsku, gdzie również wielu Polaków pełni służbę.

Los kolejarzy polskich dzielić musieli niebawem także robotnicy polscy w większych zakładach przemysłowych, i ludność polska wogóle. W pewnej hucie gliwickiej dawniejszej Hucie Królewskiej socjaliści zwołali wiec, aby się naradzić nad sposobami wyrzucenia robotników usposobienia polskiego przyczem obito około 50 robotników polskich, którym w końcu kazano kraj opuścić.

Równocześnie z tymi wypadkami ukazały się w różnych większych miejscowościach niemieckiej części odezwy plakatowe, podpisane przez anonimowy niemiecki „komitet“ wykonawczy, wzywające ludność usposobienia polskiego do natychmiastowego opuszczenia kraju.

Punktem kulminacyjnym był poniedziałek. Zjawienie się pierwszych polskich urzędników państwowych na G. Śląsku, którzy przedpołudniem przybyli w kilku wagonach do Katowic w celu przejmowania kolei, ich męska postawa, dzielność postaci i smukłe mundury — wszystko to podziałało na Niemców jak widok czerwonego sukna na byka hiszpańskiego. Pod wpływem wieści o grozie położenia i pogróżek niemieckich setki rodaków z niemieckiej części G. Śląska poczęły napływać do Katowic. Liczni uchodźcy polscy pozostawili tam wszystko ratując tylko nagie życie. Niebawem zapełniła się olbrzymia stacja kolejowa w Katowicach i wielki plac przed gmachem stacji uchodźcami i tłumem ciekawych, dopytujących się o szczegóły krwawego najazdu bandytów niemieckich.

Rzecz znamienna, że górnośląskie pisma niemieckie do tej pory ani słowem nie wspomniały o tych zajściach, chociaż terror niemiecki szaleje już od piątku!...

Za to, również rzecz znamienna, w tym samym czasie donoszą pisma niemieckie w Berlinie, że liczą się w minis-

terjum spraw zagran. z falą uchodźców niemieckich z polskiej części G. Slaska w liczbie aż 100,000 osób, dla których trzeba będzie przygotować w niemieckiej części Slaska kwatery i przeznaczyć na ten cel odpowiednie kredyty!...

Ostatnie wypadki na G. Slasku mogą mieć następstwa bardzo poważne, chociaż nie można wątpić, że Komisja międzysoj. z całą swoją siłą i mam nadzieję — ubezwładni ostatecznie orgeszowców, którzy masami przybyli także do Katowic, aby ludność sprowokować, Dzisiejszy „Goniec Sl." donosi, że już w sobotę aresztowano coś z 17 orgeszowców w Katowicach.

W kołach polskich sądzą, że próbę tego rodzaju terroru i prowokacji podjęli Niemcy w celu wywołania rozruchów i niedopuszczenia Polski do objęcia władzy lub przynajmniej odroczenia terminu przejęcia kraju, w znacznej mierze także z powodu zwykłej nienawiści do Polski.

Ale jakże Niemcy nie mają mieć odwagi do takich zbrodni, jeśli nawet tutejsza, miejscowa prasa niemiecka pośrednio ich do tego zachęca i naród Polski prowokuje w sposób szyderczy. Taka „Kattowitzer Ztg". naprzykład organ protenstancki hakatystów i kapitalistów niemieckich zamieszcza w ostatnim niedzielnym numerze swoim w rubryce „Do rozrywki" takie rzeczy, jak wiersz podnoszący niemieckość G. Slaska, w którym wzywa się do obrony kraju tego, aby niemieckim pozostał na zawsze, a następnie podany jest w sposób lubieżny i tonie szyderczym zarazem opis ukarania pewnego kanonika który w czasie 7 letniej wojny otrzymał od dragonów hanowerskich 50 batów za rzekome obrażenie ich, przyczem odebrane baty pokwitować musiał piśmiennie, przyznać się zarazem do winy i obiecać poprawę.

Aleksy Pająk.

TELEGRAMY.

Pogrom żydowski w Rosji.

BERLIN. Dziennik bolszewicki „Nakanunie" komunikuje szczegóły pogromów na Ukrainie, odznaczających się specjalnem okrucieństwem w Białej Cerkwi, Winnicy i Humaniu. W wielu miejscowościach wyrżnięto zupełnie ludność żydowską nie ruszając dobytku. Dziennik twierdzi, że pogromami kieruje tajna organizacja, najlepiej zorganizowana w gubernji czernichowskiej kijowskiej i podolskiej.

Traktat sowiecko - niemiecki istnieje.

WIEDEŃ. Na zapytanie pos. Thorne'a w Izbie gmin odpowiedział Lloyd George, że wiadomość o rzekomej konwecji wojskowej, zawartej między Niemcami a Rosją została zbadana, jednakowóż nie otrzymano dotychczas żadnego jej potwierdzenia. W każdym razie sprawa ta nie będzie spuszczona z oka. Poseł Thorne nie zadowolił się tem oświadczeniem i postawił jeszcze raz zapytanie, czy między Niemcami a Rosją istnieje traktat wojskowy.

Poseł Wars (partja robotnicza) zawołał „oczywiście", Lloyd George nie dał posłowi Thorn na jego pytanie żadnej odpowiedzi.

Nadanie dyplomów honorowych.

LWÓW. W sali wszechnicy Jana Kazimierza odbyła się uroczystość nadania doktorów honorowych księdzu kardynałowi Mercierowi, prymasowi Belgji, prezydentowi ministrów Poincaremu, marszałkowi Fochowi, Robertowi Hooverowi, prof. uniwersytetu w Cambridge stanie w Stanach Zjednoczonych Lordowi. W uroczystości promocji wzięli udział konsul francuski Agotier, angielski White Hack, belgijski Spittaels, radca legacyjny poselstwa francuskiego w Warszawie de Barrat, reprezentant misji amerykańskiej Gwyn, wojewoda Grabowski, generałowie, naczelnicy władz, młodzież oraz obywatelstwo.

„Republikanizm" niemiecki.

BERLIN. (PAT.) Były następca tronu bawarskiego, Ruprecht". oraz marszałek Ludendorff obecni byli na wielkiej manifestacji na cześć floty niemieckiej poczem oddziały marynarzy defilowały przed nimi. Wysłano do ex-cesarza Wilhelma i do b. następcy tronu niemieckiego entuziastyczne depesze.

Ratyfikacja układu górnośląskiego.

BERLIN. Na posiedzeniu Reichstagu, poświęconem ratyfikacji układu w sprawie Górnego Slaska, układ genewski został dwoma trzeciemi większości przyjęty, poczem cały Reitchstag z wyjątkiem niezawisłych socjalistów i komunistów, wziął udział w manifestowaniu żałoby i protestu przeciw odłączeniu od Niemiec polskiej części Górnego Slaska.

Na czterech rogach Reichstagu maszty na znak żałoby były nawpół opuszczone, a na plenarnem posiedzeniu zawicszono w Izbie obrad flagę ze znakiem żałoby.

Kongres eucharystyczny.

RZYM. Ojciec święty przyjął pielgrzymkę polską w sali tronowej. Na jej czele kroczył włościanin ze sztandarem narodowym z orłem białym. W imieniu pielgrzymów przemówił ks. arcybiskup Bilczewski. Papież w pięknem przemówieniu podniósł wierność Polski dla wiary katolickiej i stolicy apostolskiej, zachęcał do wytrwałości i udzielił błogosławieństwa naszej Ojczyźnie, kończąc swe przemówienie w języku polskim słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", na co pielgrymi entuzjastycznie odpowiedzieli: „Na wieki wieków, amen".

Z G. Slaska.

Terror niemiecki szaleje.

KATOWICE. „Oberschlesischer Kurrier" nawołuje Niemców z niemieckiej części Górnego Slaska do wstrzymania terroru wobec Polaków, gdyż terror ten odbije się na Niemcach w polskiej części G. Slaska.

KATOWICE. W zakładach przemysłowych w Gliwicach, Pakowicach, Łabędach i innych miejscowościach wywicszono na widok publiczny odezwy, żądające aby polscy robotnicy natychmiast opuścili niemiecką część Górnego Slaska. W samych Pyskowicach ogłoszono 93 nazwisk Polaków, którym rozkazano wyjechac.

Kiedy obejmiemy Górny Slask.

WARSZAWA, O terminach już prawie ustalonych, można mówić o 3 czerwcu jako o dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie górnośląskiej, o 5 czerwcu jako o dniu notyfikacji tych dokumentów przez Komisję Międzysojuszniczą w Opolu, a o dniu 10 czerwca jako o terminie rozpoczęcia obejmowania przez władze nasze administracji na Górnym Slasku.

Kandydaci do Rady wojewódzkiej.

KATOWICE. Z pośród wybitniejszych działaczy na Górnym Slasku, jako kandydaci do Rady Wojewódzkiej podani są: p. Biniszkiewicz (P.P.S.) p. Kupiłas (P.S.L.), p. J. Kowalczyk (kl. Dubanowicza) i adw. Wolny (bezpartyjny).

Wyjazd urzędników poczt i telegrafów.

WARSZAWA. W tych dniach udaje się na Górny Slask partja funkcjonarjuszów poczt i telegrafów w celu wcześniejszego przygotowania się do objęcia sieci pocztowo-telegraficznej w województwie Slaskiem.

Przejmowanie kolei

POZNAŃ. Organizacja kolejnictwa w polskiej części Górnego Slaska odbywa się w szybkim tempie. Od dwóch tygodni wyjeżdżają tam pojedyńczo pracownicy dyrekcji poznańskiej.

Onegdaj przyjechało do Katowic około 40 funkcjonarjuszy kolejowych polskich głównie ze Lwowa. Spodziewani są jeszcze kolejarze w liczbie 164 w Katowicach i 120 w Mysłowicach głównie do obsługi lokomotyw i konduktorów.

Dnia 30 maja nastrój w mieście był nieco spokojniejszy. Na ulicach jednak snuły się jeszcze tłumy żądając odwetu na Niemcach lub też wdrożenia odpowiednich środków wobec robotników niemieckich w Gliwicach.

Rada miejska m. Katowic wyznaczyła 180,000 mk. niemieckich na przyjęcie wojsk polskich.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

*** Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości otwarty zostanie 15 czerwca.

*** „Berliner Tageblatt" przyznaje, iż komisja kontroli wykryła do stycznia r.b. w Niemczech następujące ilości broni: 12,141 karabinów, 85 karabinów maszynowych, 350 lawet do armat, 140,000 nabojów do broni ręcznej oraz 60,000 do dział artyleryjskich.

*** „Prawda" donosi, że z Ukrainy nadchodzą wiadomości o coraz większych postępach cholery. Epidemja wzmaga się szczególniej na Zaporożu. Do dnia 19 maja zarejestrowano 341 przypadków zachorowań.

*** Rząd łotewski zezwolił na zwołanie w Rydze od dn. 23—25czerwca r. b. zjazdu nauczycielstwa polskiego całej Łotwy.

*** W ub. poniedziałek przybyli do Warszawy przedstawiciele związku merów Francji i Algieru z prezesem p. Marjanem Gilly na czele. Na dworcu powitał francuskich gości zarząd miasta Warszawy.

*** Według wiadomści z Moskwy, WCIK pawziął uchwałę, ustalającą, że stan czynny czewonej armji nie będzie zmniejszony, a to wobec tego iż konferencja genueńska nie doprowadziła do ustalenia stosunków pomiędzy rządem sowietów a innemi rządmi.

*** Prace nad oceną trzeciej raty kosztowności, jako należności za tabor kolejowy wywieziony podczas ewakuacji doRosji, trwają w dalszym ciągu. Strona rosyjska przedstawiła ostatnio partję drogich kamieni, których otaksowanie przewleka ocenę całkowitej raty.

*** W niedzielę rozpoczęły się wybory do parlamentu węgierskiego. W 29 okręgach miejskich zostali wybrani bez opozycji kandydaci rządowi. W innych okręgach toczy się zacięta walka o mandaty poselskie.

*** Donoszą z Katowic, że dzięki zeznaniom jednego z górników niemieckich, niejakiego Königa, dowiedziano się o istnieniu na G. Slasku tajnej organizacji rozgałęzioej w całych Niemczech, noszącej nazwę „Czerwona ręka".

JAN BERNY.

Tajemniczy strzał.

2) POWIEŚĆ.

Przekład z francuskiego.

W miarę jak jenerał mówił, pan Dampierre pochylił głowę, ciężar mu przygniótł czoło. Zdjął go zaraz wielki smutek, wielkie przygnębienie. Nie kłamał, oświadczając, że kocha Zuzannę namiętnie. Wyobrażał ją sobie zawsze taką, jaką mu ją teraz odmalował jenerał.

Zyć całe życie obok tego dziecka, musiało to być nieskończonem szczęściem, które samo już przez się przestrasza zbyt wielką swą doskonałością; wydać się może, iż niesłusznem jest mieć tyle szczęścia, i pierwsza już myśl ta staje się groźną,

Od dwuch lat, odkąd p. Dampierre został sędziom śledczym w Saint-Cloude, całą istotą oddał się tej miłości.

Słowa zimne jenerała obudziły go naraz z marzeń i ukazywały mu bolesną rzeczywistość.

— Posłuchaj mnie, panie Dampierre — wyrzekł jenerał — chcę panu dać wielki dowód szacunku, a córce mej wielki dowód zaufania. Pragnę, ażebyś pan miał z Zuzanną rozmowę, przy której nie będę obecny, krępowałbym was swoją osobą. Powiedz pan jej co myślisz. Szczerość jej da panu odpowiedź. We czwartek będzie u nas kilka osób na obiedzie. Przyjdź pan. Potrafię ci zapewnić chwilkę rozmowy sam na sam.

Rozstali się.

Do pana Hormais zbliżył się jegomość bardzo krępy i czerwony, pan Lestounot, inspektor leśny.

—Panie jenerala, a gdzież pański syn?

— Franciszka wezwano o godzinie piątej do chorej we wsi Mousieres. Ale powinien już był oddawna wrócić i doprawdy zaczynam być niespokojny.

— Zapewne pojechał aż do Bourboux, ażeby wstąpić do pana Gonsollin — odrzekł leśnik, wykręcając się na obcasach.

Sędzia udał się do salonów, gdzie tańczono. Twarz jego, okolona faworytami ciemnemi, odzyskała zwykłą obojętność. Szedł powoli, ażeby burza w sercu miała czas się uspokoić. Zaledwie odpowiadał tym, którzy go zaczepiali, widząc tak zadumanego. Uspokoił się nieco, ale czuł się zdenerwowanym.

Ktoś trącił go w ramię i usłyszał śmiech głośny i wesoły.

Był to Lestounot, który już opuścił jenerała.

— Idę tańczyć — odezwał się inspektor — zaprosiłem pannę Zuzannę, a słyszę już pierwsze takty walca. Idziesz pan? Masz minę jakby przygnębioną.

Pan Dampierre podążył za nim machinalnie. W salonie walc się zaczynał.

Tłusty Lestounot podbiegł do Zuzanny, upominając się o taniec.

— O mało coś pan nie spóźnił — rzekło młode dziewczę ze śmiechem.

I z wytwornym wdziękiem oparła rękę w cienkiej rękawiczce białej, na ramieniu pękatego człowieczka i puścili się w wir tańca.

Miała lat dwadzieścia, lecz wyglądała zaledwie na ośmnaście. Ramię inspektora, którego rękaw czarny tworzył jakby ogromną plamę, na białości jej kibici, zginało ją jak wiatry trzcinę. Długi tren sukni, powiewając na przodzie wśród zwrotów tanecznych, plątał się dokoła krótkich nóżek Lestounata. Przy włosach jasnych, oczy jej niebieskie świeciły blaskiem, jakby użyczonym jej z lazuru niebios. W spojrzeniu jej tryskała anielska dobroć, oświetlając czoło białe, osłonione nieco gęstemi włosy, twarz podłużna szczycić się mogła delikatną cerą i wilgotnemi ustami, żywo zabarwionemi, na policzkach zaś tworzyły się dołeczki, przy każdym uśmiechu.

Kogo to dziecko kochało? Albo kogo pokocha? Dla kogo bić będzie jej serduszko. Na spojrzenie którego z mężczyzn zadrżą brwi jej piękne nad dużemi oczyma? Komu się dostanie rozkosz niewysłowiona cierpieć, poświęcić się i umrzeć dla niej?

Nagle zgiełk dał się słyszeć na balu.

Dwadzieścia kobiet krzyknęło z przestrachu, a kilka zerwało się z miejsca.

Walc przerwano na środku salonu.

Lestounot pośliznął się, stracił równowagę i upadł ciężko, całą swoją osobą, pociągając za sobą tancerkę...

Podniesiono młodą dziewczynę i doprowadzono do fotelu, na który osunęła się bardzo słaba.

(d. c. n.)

Prowokacja niemiecka.

W dniu 31 ub. m. przez Sosnowiec przejeżdżała partja kolejarzy na Górny Śląsk w celu objęcia kolei na terenie przyznanym Polsce. Jak tylko pociąg przybył na stację Sosnowiec wśród wyżej wspomnianych kolejarzy poczęli się kręcić niemieccy agitatorzy, którzy namawiali ich, aby nie jechali na Górny Śląsk, gdyż Polska ma za dużo ziemi i t. p. Ponieważ jednak agitatorzy nie natrafili na podatny grunt i nic im się nie udawało, tembardziej, że policja im przeszkodziła, przeto agitatorzy wszczęli zatarg z miejscową ludnością, chcąc wywołać rozruchy wśród ciemnych mas. Jednak i w tym wypadku policja nasza dzielnie się spisała, skończyło się więc tylko na lekkiem poturbowaniu paru miejscowych obywateli, (4 rannych) i aresztowaniu 6 osób z pośród gór-noślązaków w stanie podchmielonym. Zatrzymani Ślązacy po-chodzą z okręgów, które zostały przyznane Niemcom i kiepsko władają językiem polskim.

Ponieważ w dalszym ciągu przez Sosnowiec będą przejeżdżali na Śląsk kolejarze, celnicy i wojsko, apelujemy do naszych obywateli, aby się zachowali z godnością, a szczególnie obywatele żydzi muszą być mniej ciekawi, aby się wspólnie nie dali prowokować niemieckim pachołkom.

Dyskusja otwarta.

Kwestja pracy dla inwalidów wojennych nie przestaje być aktualną; wezwanie nasze, aby w sprawie tej zabrali głos i najbardziej zainteresowani, mianowicie inwalidzi, nie zostało bez echa, o czem świadczy poniższy artykuł:

W jednym z numerów „Kurjera Zagłębia" i „Iskry" ukazał się artykuł w sprawie zatrudniania ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych w przemyśle górniczym, w którym to artykule Rada Zjazdu w długim wywodzie omawia tę sprawę i jednocześnie twierdzi, że zatrudnić ciężko poszkodowanych inwalidów nie jest w stanie, gdyż ci nie nadają się do pracy w przemyśle we wszystkich działach. Na powyższy artykuł Zarząd Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu odpowiada, że Rada Zjazdu sprawę zatrudniania inwalidów traktuje jednostronnie, gdyż 1) żadne przedsiębiorstwo, które posiada kilkuset robotników, dotąd nie zatrudnia nawet 3 inwalidów ciężko poszkodowanych; 2) co do warunków pracy, to Rada Zjazdu bierze jedynie stronę przemysłu, gdyż mamy dowody, że inwalidzie ciężko poszkodowanemu (60 proc.) z wykształceniem maturalnem da no 800 mk. dziennie, a chłopcu do posług biurowych w tym samym biurze dano 700 mk. dziennie, firmą tą, która dała podobne wynagrodzenie jest tak słynne „z dobroczynności Towarzystwo Bezimienne Kopalni Węgla „Czeladź".

Drugi podobny wypadek zdarzył się w firmie „Dźwignia" w Sosnowcu: inwalidzie ciężko poszkodowanemu (85 proc.) za 12 godzin nocnej pracy dano aż 600 mk. dziennie. Podobnych wypadków jest kilka. Co do mieszkan dla inwalidów, czy znajduje się w Zagłębiu przytułek dla inwalidów, których wielu jest ozdobionych orderami „Virtuti Militari" i „Krzyżami Walecznośći", a żebrzą na ulicy, lub odbierają sobie życie?! Dla b. wojskowych znajdują się pieniądze, jednakże inwalidzi z tych pieniędzy nic nie mają, a Związek Inwalidów Wojennych nie posiada jeszcze lokalu, lecz znajduje się na bruku. Z pomocą nam nikt nie przychodzi, jak naprzykład Związkowi b. wojskowych. Kończąc ten artykuł Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Koło w Sosnowcu protestuje przeciw artykułowi Rady Zjazdu i prosi społeczeństwo o bezwzględne poparcie inwalidów w walce o słuszne prawa z kapitałem.

Wiedzcie, że jesteśmy z krwi i kości, chociaż stoimy jedną nogą w grobie o swoje prawa będziemy walczyli.

O cześć Wam Panowie Magnaci!

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Koło w Sosnowcu.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Cyfry...... cyfry...... cyfry...... Budżety za lata 1920—21 i dziewięć miesięcy 1.IV—31.XII. 1921 r. Referował radny p. Habelman. Z powodzi cyfr wyłania się prawda, że jednak gospodarka miejska nie przedstawia się tak źle, jagby to można przypuszczać i jak wogóle przypuszczano. Gołosowne zarzuty czynione dotąt zarządowi miasta wobec wymowy cyfr upadają, nic też dziwnego, że i rada miejska na środowem posiedzeniu dwa omawiane budżety przyjęła do wiadomości jednogłośnie.

Coprawda radny Michel, broniąc honoru miasta, kwestjonował powagę takich pozycji, jak np. na oczyszczenie miasta 1800 mk. i kąpiele oraz strzyżenie w szkołach aż 1267 mk. Trudno, były to lata wojen, militaryzmu, obecny b e n j a m i n e k społeczeństwa szkoły traktowane były po ma coszemu, zato, budżet na rok. bieżący na szkolnictwo przewiduje 50,9 proc. wszystkich wydatków. Sama budowa szkół i kupno budynków na szkoły pochłonie poważną su mę 250 milj. mk.

Budżet na rok bieżący (referował radny Wieczorek) zasadniczo podzielony jest na dwa działy: pierwszy to wpływy i wydatki stałe, drugi wpływy i wydatki nadzwyczajne.

Pierwszy z tych działów przewiduje wpływy na sumę 382,833,551 mk. w y d a t k i 321,030,389 mk.

W drugim dziale wpływy wyrażają się sumy 287,976,828 mk. wydatki 349,780,000.

Na środowem posiedzeniu poprzestano na ogólnem rozejrzeniu się w budżecie na rok bieżący, dyskusję nad nim odroczono do dnia następnego. Tym razem rada miejska uchwali budżet już po pierwszym czytaniu, zerwano bowiem z dotychczasowym systemem trzykrotnego czytania, jak to się dzieje w sejmie.

Popisy w szkołach

Zbliża się czas zakończenia roku szkolnego w naszych szkołach powszechnych, a co za tem idzie, czas popisów szkolnych tak mile niekiedy widzianych przez szerszy ogół.

Byłoby wszystko w należytym porządku, gdyby na program popisu składał się materjał, przetrawiony w ciągu roku szkolnego, a więc deklamacje, śpiewy i t. p. to, czego nauczyły się w ciągu roku. Tymczasem dzieje się inaczej: dzieciom każe się przed popisem wyuczać sążnistych wierszy, często niezrozumiałych dla dziecka, wypracowywuje się przeróżne gesty tak, jakby chodziło o popis szkoły dramatycznej. Nauka „na popis" niepotrzebnie zajmuje czas dziecka, często zaś odbywa się na lekcjach przeznaczonych na inny przedmiot, co krzywdząco odbija się na programie. Daleko pożyteczniejszem byłoby w razie wyczerpania programu w danym oddziale zarządzić powtórzenie, albo więcej czasu poświęcić na celowe i bardzo pożyteczne wycieczki, niż przygotowywać się tygodniami całemi do popisu.

Reasumując powyższe, pożądanemi byłyby popisy w naszych szkołach może mniej szumne, ale więcej celowe, wykazujące treść całorocznej pracy dziecka, względnie klasy — w przeciwnym bowiem razie mają one charakter sztuczny, niepożądany, urabiający w dziecku skłonność do blichtru.

Efer.

Kronika.

— Targi mysłowickie. Z chwilą podziału Górnego Śląska w aprowizacji województwa śląskiego nastąpi wielka zmiana. Do dziś dnia Niemcy musieli zaopatrywać cały Górny Śląsk w żywność. Po objęciu polskiej części G. Śląska przez władze polskie, obowiązek ten spadnie na Rzeczpospolitę Polską. Dotychczas rzeźnicy górnośląscy zakupywali dla obwodu przemysłowego bydło wszelkiego gatunku w Wrocławiu, Berlinie i nawet w samym Hamburgu. Obwód przemysłowy, tak silnie zaludniony, musi mieć takie same instytucje targowe na bydło jak miasta: Wrocław, Berlin i Hamburg. Najlepszem i najkorzystniejszem miejscem dla odbywania takiego targu jest miasto, znajdujące się w bliskości obwodu przemysłowego z dobrem połączeniem kolejowem i z odnośnemi urządzeniami. Z inicjatywy Nacz. Rady Ludowej w Katowicach, miasto Mysłowice będzie siedzibą tego głównego targu na bydło dla województwa śląskiego. Miasto to posiada budynki odpowiednie, aby pomieścić 3000 sztuk trzody chlewnej, około 1000 sztuk bydła i 8 do 10 tysięcy drobiu. Poza tem magistrat tego miasta postara się o dalsze konieczne urządzenia. W tym celu komisja, złożona z 4 członków ma wypracować odnośne statuty dla takiego targu. Miejsce w którem odbywać się ma targ, już jest wyznaczone. Obory dla bydła wszelkiego rodzaju są już wybudowane, albo mogą być w najkrótszym czasie powiększone. W niedalekiej przyszłości kosztem miasta wybudowana będzie wielka hala targowa. Poza tem wybudowane będą specjalne obory dla chorego bydła. Otworzenie targu nastąpi z chwilą objęcia polskiej części Górnego Śląska przez władze polskie. Targ ten zajmować się będzie zakupem i sprzedażą koni luksusowych, zaprzęgowych i roboczych, ogierów czystej rasy i koni wyścigowych, bydła i świń na hodowlę i rzeź. Targi te, rozumie się nie będą bez wpływu i na handel naszego Zagłębia.

— Podwyżka płac nauczycielskich i opłat szkolnych. Komisja 5, złożona z przedstawicieli organizacji kierowniczych, opiekuńczych i nauczycielskich uchwaliła wobec wzrostu drożyzny i przyznanych w związku z tem nauczycielom szkół państwowych dodatków w miesiącach kwietniu (50 proc.) i maju (60 proc.), podwyżkę płac nauczycieli i wpisów w szkołach prywatnych i społecznych, a mianowicie: 1) wynagrodzenie nauczycieli ma być podwyższone w miesiącach maju, czerwcu i lipcu o 20 proc., czyli za 1 lekcję tygodniową rocznie w Warszawie i Łodzi mk. 34,272, w Zagłębiu, na Kresach Wschodnich i we Włocławku mk. 29,304 i w pozostałych miejscowościach mk. 25, 280; 2) opłatę szkolną pod wyższa się w ostatnim kwartale o 4000 do 5000 mk. we wszystkich klasach, w zależności od liczby uczniów w szkole. W końcu „Komisja 5" stwierdza, iż podwyżki powyższe, nie odpowiadające rzeczywistości, są znacznie niższe od należnych, wobec jednak końca r. szkolnego nie jest rzeczą możliwą realizacja ich; różnica stąd powstała ma być uwzględniona przy obliczaniach norm od sierpnia.

— Drugie Targi Wschodnie 5—15 Września. reprezentacje Drugich Targów Wschodnich objął na „Zagłębie Dąbrowskie" red. Józef Maciejowski. Wszelkich informacji udziela redakcja „Agen. Wsch." (Kołłątaja 3 m. 7 telefon. 184 godz. 3—5.

— Czas byłby aby stacje towarowe kolejowe przestały wydawać w święto towary. Tyle już razy miejscowa ludność upominała się o to; na łamach pism, lecz bezskutecznie. Oto w zeszłą niedzielę t.j. dn. 28 b,m. między godzinami 10a12 w południe, żydzi przepędzali cały transport bydła ze stacji najruchliwszemi ulicami, zanieczyszczając je i wstrzymując ruch uliczny dopędzili bydło do jednego z podwórzów przy ul. Małachowskiego, gdzie w dniu tem odbywała się odrazu sprzedaż bydła. Ludność i młodzież szkolna, spieszą w tym czasie do kościoła, narażona była na wąchanie smrodów, łykanie kurzu i walanie sobie obuwia, niektóry z nich patrząc na to głęboko zastanawiali się czy jest święto, czy go niema. Na to powinny zwrócić uwagę władze sanitarne, a i policja nasza przestrzegać winna święcenia niedzieli i świąt.

— Tegoroczne z b i o r y. Wczesna i zmienna tegoroczna wiosna zaczyna budzić przedwczesne nieco obawy o urodzaje i zbiory roku obecnego Obawy te jednak nieco są przedwczesne, sprawa bowiem nie przedstawia się tak groźnie. Główne szkody, jakie wynikły z chłodów i mrozów w i o s e n n y c h, sprowadzają się do znacznego opóźnienia wegietacji. Odczuły to zwłaszcza oziminy, w znacznym stopniu pszenica i w mniejszym żyto. Jednakże stan ozimin jest naogół niezły, a w Małopolsce i wogóle południowej połaci kraju nawet dobry. Ogółem zaś mamy obecnie obsiane oziminami o 20 proc. więcej, niż w roku zeszłym. I tak więc niema po wodu do obaw.

— Wszechpolski Zjazd Stowarzyszeń śpiewaczych w Warszawie. Porządek zajęć I-go wszechpolskiego zjazdu stow. śpiewaczych w Warszawie. Dnia 3.6 b. r. 9-ta wieczór poznanie się wzajemne przybyłych delegatów w sali Rady Miejskiej.

Dnia 4.5 b. r. 8,30 rano nabożeństwo w kościele św. Krzyża, kazanie X. M. Nowakowskiego, 9.30 pochód na ratusz wszystkich zjazdowców do sali Rady Miejskiej, śniadanie 11-a rano próba zbiorowa chórów na Dynasach, obiad 2.30 po południu do 6-ej wieczór, konkursy i popisy chórów zwła szcza tych, które muszą wracać — w Filharmonji, podwieczorek — 8.30wieczór koncert zbiorowy chórów na Dynasach.

Dnia 5.6 b. r. 10-a rano zebranie delegatów w celu omówienia sprawy z a ł o ż e n i a Wszechpolskiego Z w i ą z k u Zrzeszeń Tow. Spiewaczych w stolicy w Warszawie, obiad 2.30 do 6-ej po poł., popisy pozostających od wczoraj chórów w sali Filharmonji, pożegnanie wyjeżdżających i zamknięcie zjazdu. W czasie wolnym zwiedzanie Warszawy.

Z Zagłębia jadą: Chór Domu Ludowego w Sosnowcu z dyr. St. Jakubowiczem. Z ramienia Tow. „Lutnia" w Sosnowcu jako delegat p. dyr. Powiadowski i p. K. Włosiński i delegacja chórów z Dąbrowy i Będzina. Zjazd zapowiada się imponująco około 40 towarzystw śpiewaczych 3.500 osób zadeklarowało swój przyjazd.

— Z Lutni. Dowiadujemy się, że kierownictwo chórów Tow. Spiew. „Lutnia" w Sosnowcu, powierzono znanemu profesorowi i kompozytorowi muzyki Wł. Powiadowskiemu. Należy więc przypuszczać, że po długiej śpiączce ta poważna placówka kulturalna ocknie się z letargu i usłyszymy w krótkim czasie o jej owocnej pracy.

— Praca dla inwalidów. W celu umożliwienia inwalidom wojennym korzystania z pierwszeństwa przy obsadzaniu wakujących posad minister rolnictwa i dóbr państwowych wydał okólnik, w którym poleca, aby kierownicy przedsiębiorstw i zakładów podległych min. roln. i d. p. na wezwanie właściwego państwowego urzędu pośrednictwa pracy zawiadamiali urząd o każdem wolnem miejscu, jakie się okaże w zakładach powyższych.

— O pensjach urzędników. Rząd uregulowawszy sprawę podwyżek dla oficerów, obecnie zajmuje się poprawą płac dla urzędników cywilnych. W tej sprawie ministerjum skarbu ma zgłosić specjalny wniosek na radę ministrów, podnieść jednak należy, że podwyżki zawierać się będą jedynie w granicach ustaw dotychczasowych, bo na wydatniejsze podwyżki skarb nasz zdobyć się nie jest w stanie.

Z TEATRU.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś z powodu prób z „Kilińskiego“ przedstawienia nie będzie.

Jutro w sobotę premjera a będzie nią głośna sztuka Bałuckiego „Kiliński“. W przedstawieniu przyjmuje udział cały personel teatralny. Premiera jutrzejsza budzi wielkie zainteresowanie „Obrona Częstochowy“ ukaże się na niedzielnym przedstawieniu dwukrotnie po obiedzie i wieczorem. Na popołudniowe przedstawienie wybierają się wszystkie szkoły i pensje oraz okolica na wieczorowym przedstawieniu zapełnią salę dzielni sokoli, którym zlot zapowiedziany jest na Zielone Swięta W poniedziałek „Kiliński“ dany będzie w „Katowicach“. Bilety na powyższy repertuar kasa sprzedaje.

ROZMAITOŚCI.

Ludożerstwo w Rosji:

O ludożerstwie w Rosji ciągle pojawiają się wiadomo domości u nas i w pismach zagranicznych. Ze jednak okropności takie z trudem mieszczą się w głowie cywilizowanego człowieka, nie wszyscy dają im wiarę. A jednak jest to straszna i nie zaprzeczona prawda. Z miasta O, nad Wołgą a więc położonego w jednej z najurodzajniejszych okolic Rosji, gdzie dawniej chłopi nie znali innego chleba jak biały, otrzymał jeden z przyjaciół naszego pisma list, którego urywek przytaczamy:

„Do wszystkiego można się przyzwyczaić. Tak i my przyzwyczailiśmy się do mordów, grabieży. Trupów niezliczonych trupów. Ludożerstwo już nas nie wzrusza. Stępiałem zupełnie. Jeno jednak, z czem niemogę się jeszczę pogodzić to wykopywanie z mogił i zjadanie mniej lub więcej świeżych trupów“.

Do listu dodała żona piszącego „Może pan sobie wyobrazić, że my obecni ze spokojem patrzymy na wszystko i nic nas nie zadziwia“.

Co za wstrząsające słowa i jak niezgnębiony upadek, do jakiego Rosję doprowadzili bolszewicy.

Salomonowy wyrok.

Dzienniki amerykańskie donoszą o następującej prawdziwej historji.

W Humingtonie, małem północno-amerykańskiem miasteczku, pociągnęła żona męża przed sąd z tego powodu iż on od miesięcy nie bierze się do żadnej pracy, nic nie robi, a ponadto przepija i przegrywa pieniądze, zapracowane przez nią praniem.

Sędzia kazał jej męża zamknąć w areszcie.

W czasie rozprawy mąż tłumaczył się tem, że niemógł znaleźć pracy, z innych jednak zarzutów nie był w stanie się usprawiedliwić, wobec tego sędzia wydał następujący wyrok:

Mąż jest skazany za udzielanie pomocy żonie przy praniu tak długo, dopóki nie znajdzie sobie innego zajęcia i niebędzie zarabiał samodzielnie. Gdyby mąż tego nie uczynił, to osadzony by został w areszcie tak długo, dopóki za pracę dokonaną w więzieniu, nie zarobiłby tyle pieniędzy, aby mógł zwrócić swej żonie zmarnowaną przezeń lekkomyślnie sumę.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Korzyść.

— Pani syn poświęca się lotnictwu?

— Acha.

— No i co on z tego będzie miał?

A co może mieć? Połamane kości.

W aptece

— Proszę pana aptekarza psiego sadła za 10 marek.

— Na cóż wam to potrzebne?

— Ha, na babę,

— Co?

— Mówią, że jak się babę psiem sadłem wysmaruje, to lepiej pilnuje.

Byle był pretekst.

On: Czy mogę pani służyć parasolem?

Ona: Przecież pan nie ma parasola.

On: No tak, ale i deszcz przecież nie pada, a mnie chodzi o pretekst do... poznania pani.

* * *

Powiedz mi tylko szczerze, czy ja jestem twoją pierwszą miłością?

— Przyznam się, że nie...

— Fe Gdybyś mnie choć troszeczkę kochał byłbyć przynajmniej skłamał.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

NA STACJI SOSNOWIEC

obowiązujący od 1 czerwca b.r.

PRZYCHODZI do SOSNOWCA.

Poc. №№	G.m.	Ze stacji	przez
217	0.35	Łódź	
227	1.10	Częstochowa	
121	1.55	Lublin	Dęblin Strzemiesz.
1120 1221	2.40	Granica	Strzemiesz.
1122 1223	4.25	Granica	Strzemiesz.
5/205	5.20	Warszawa Ząbkowice	Ząbkowice (pośp.)
237	7.20	Ząbkowice	
291	7.35	Katowice	
211	8.50	Warszawa	
221	10.15	Piotrków	
1124 1225	11.20	Granica	Strzemiesz.
293	11.04	Katowice	
223	13.10	Częstochowa	
1126 1227	13.35	Granica	Strzemiesz.
911	14.15	Warszawa	Dęblin Strzemiesz.
233	14.55	Zawiercie	
201	15.30	Warszawa	(pośp.)
225	18.15	Częstochowa	
295	17.59	Katowice	
11/239	19.35	Warszawa	Ząbkowice
1/241	21.30	Warszawa	Ząbkowice (pośp.)
1128 1229	22.00	Granica	Strzemiesz.
717	22.45	Zdołbunów	Lublin
1130 1231	23.15	Granica	Strzemiesz.
297	22.59	Katowice	

ODCHODZI z SOSNOWCA.

Poc. №№	G.m.	Do stacji	przez
298	23.30	Katowice	
1220 1121	0.55	Granica	Strzemiesz.
122	2.25	Lublin	Strzemiesz. Dęblin.
1222 1123	4.50	Granica	Strzemiesz.
224	5.10	Częstochowa	
236	5.35	Ząbkowice	
218	6.17	Łódź	
292	7.30	Katowice	
718	8.40	Zdołbunów	Strzemiesz. Dęblin.
226	9.15	Częstochowa	
1224 1125	9.35	Granica	
202	10.25	Ząbkowice Warszawa	Ząbkowice (pośp.)
232	11.10	Zawiercie	
294	13.00	Katowice.	
222	15.25	Piotrków	
912	16.15	Warszawa	Strzemiesz. Dęblin.
1226 1127	17.20	Granica	Strzemiesz.
238/12	17.40	Ząbkowice Warszawa	
228	18.25	Częstochowa	
1228 1129	19.00	Granica	Strzemiesz.
14/240	19.37	Ząbkowice Warszawa	
296	19.40	Katowice	
1230 1131	22.30	Granica	Strzemiesz.
212	23.18	Warszawa	
206/6	23.52	Ząbkowice Warszawa	(pośp.)

W związku ze Zlotem, który się odbędzie na terenie Gniazda w Sosnowcu, Wydział Gniazda wzywa Członków i Członkinie Sokoła bez różnicy wieku do stawienia się na boisku w dniu 4 czerwca r b. o godz. 7 rano i 5 czerwca o godz. 8 rano punktualnie Członkowie, którzy biorą udział w ćwiczeniach zastosują się do rozkazów kierownictwa technicznego. Członkowie komisji do rozkazów przewodniczących — Członkowie Gniazda, którzy dla ważnych powodów nie będą mogli zastosować się do treści ogłoszenia niniejszego winni nadesłać do wydziału odnośne usprawiedliwienie. 3465

OSTRZEŻENIE.

Wobec ustawicznego podrabiania etykiet naszych, naklejanych na produkowane przez nas piwo, porter i wody owocowe, ostrzegamy niniejszem Szanownych Odbiorców i konsumentów naszych przed nabywaniem produktów bezwartościowych, wyrabianych przez drobnych wytwórców wprowadzających w błąd Szanowną Publiczność naśladowanemi do złudzenia etykietami i rysunkami towarowemi. Winnych fałszowania zaś naszych znaków towarowych etykiet i rysunków towarowych zastrzeżonem zostało w Urzędzie Patentowym przy Min. Przemysłu i Handlu (świadectwo ochronne za №№ $\frac{14136}{7484\ 22}$ $\frac{14156}{7504/22}$ i że dalsze usiłowania podrabiania naszych etykiet i rysunków towarowych ścigać bedziemy na drodze karno-sądowej. 3432

Spółka Akcyjna Browaru w Częstochowie (dawn. K. Szwede).

Rada Zarządzająca Zakładów Przemysłowo-Budowlanych „DŹWIGNIA“

Spółka Akcyjna w Sosnowcu

podaje do wiadomości pp Akcjonarjuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się **we Czwartek dnia 29 czerwca 1922 r. o godz. 3 po południu** w biurze „Dźwigni“ ul Swobodna Nr. 3 w Sosnowcu

Porządek dzienny obrad Walnego Zgromadzenia:

1) Zagajenie zebrania, wybór przewodniczącego 2-ch asesorów i sekretarza.

2) Sprawozdanie Rady zarządzającej z działalności i rachunkowości Dźwigni“ za okres operacyjny 1921/1922 r

3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

4) Zatwierdzenie bilansu za rok 1921/22 podział zysków wypłata dywidendy, oraz wyznaczenie wynagrodzenia dla Rady Zarządzające i Komisji Rewizyjnej.

5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1922/23

6) Wybory 3 członków Rady Zarządzającej na miejsce ustępujących z losowania.

7) Wybory Komisji Rewizyjnej

8) Wolne wnioski 3470

W razie nie przybycia przepisanej ustawą liczby Akcjonarjuszów, zebranie **odbędzie się w drugim terminie w dn. 16 lipca 1922 r** w niedzielę o godz 3 po południu w biurze T-wa „Dźwignia w Sosnowcu przy ul Swobodnej Nr 3 z zachowaniem tego samego porządku dziennego i zgodnie z § 30 Ustawy Spółki, Walne Zgromadzenie będzie prawomocne a uchwały jego obowiązujące, bez względu na liczbę przybyłych na Zgromadzenie Akcjonarjuszów PP. Akcjonarjusze, którzy pragną wziąć udział w Ogólnem Zebraniu winni, stosownie do § 23 Ustawy Spółki, złożyć Radzie swoje akcje lub dowody banków na ich posiadanie conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem. Wolne wnioski będą rozpatrywane o ile takowe zostaną przedstawione piśmiennie Radzie Zarządzającej najpóźniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurjer Zagłębia“. Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurjer Zagłębia“. Redaktor: Józef Stacherski.